

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, sobota, 22 września 1945 r.

Nr 206

Wspólna danina

Współpraca wsi z miastem polegająca na wzajemnej wymianie dóbr jest podstawowym czynnikiem, regulującym życie gospodarcze naszego kraju. Wiek cierpiący na niedostatek produktów przemysłowych, zdana jest wyłącznie na pomoc miast, podobnie jak dla ludności miejskiej świadczenia rzeczowe wsi są życiową koniecznością. Równolegle do ilości środków żywnościowych jakimś chłop zasil robotnika fabrycznego czy kopalnianego — zwiększy ten ostatni wydajność swej pracy, dostarczając wsi nieodzowne dla niej maszyny rolnicze, narzędzia lub węgiel.

Ciężka sytuacja gospodarcza, w jakiej znalazł się nasz kraj wskutek zniszczeń wojennych i rabunkowej polityki okupanta, postawiła Rząd nasz wobec konieczności wprowadzenia takiego systemu gospodarki wewnętrznej, który by równomiernie rozłożył związane z nią ciężary na środowiska miejskie i wiejskie.

Obciążenie wsi obowiązkiem składania świadczeń rzeczowych, pozwala na rozwiązanie problemu aprowizacyjnego mieszkańców miast na zasadzie systemu „kartkowego”, umożliwiającą nabycie środków żywnościowych — w zamian zaś zapewnia wsi dostawę produktów przemysłowych z miast w cenie urzędowej.

Wysokość przymusowych świadczeń rzeczowych w roku bieżącym jest mniejsza o 40% w stosunku do świadczeń z roku ubiegłego i wynosi w województwie poznańskim około 10% ogólnej produkcji rolnej.

Celem możliwie jak najsprawiedliwszego rozdziału świadczeń pomiędzy chłopów — cały obszar kraju w zależności od warunków miejscowych i ich wpływu na wydajność rolną, podzielony został na cztery okręgi rolno-gospodarskie, które z kolei podzielono dalej na szereg kategorii i grup, zależnie od wielkości gospodarstw i jakości gruntu. Podział ten stwarza korzystne warunki przede wszystkim dla gospodarstw małych i średnich, obciążające je w prostym stosunku do ilości hektarów gruntów ornych.

Świadczenia rzeczowe wynoszą obecnie za ledwie 18% zbiorów zboża i 9% zbiorów ziemniaków, co stanowi minimum w porównaniu z okresem okupacji. Przypada też trzeba, że wieś wykazuje duże zrozumienie dla akcji kontyngentowej, w wielu zaś powiatach złożono pierwszą ratę świadczeń w wysokości przekraczającej przepisane normy procentowe.

Na konferencji w sprawie świadczeń rzeczowych odbytej niedawno w Prezydium Rady Ministrów, Premier Osóbka-Morawski wskazał na doniosłą rolę organizacji chłopów w przeprowadzaniu akcji kontyngentowej, jak również nawoływał Rady Narodowe i organizacje chłopskie do podjęcia działalności w kierunku oświaty mas chłopskich i spopularyzowania wśród nich idei dobrowolnego składania kontyngentów.

Za złożone w terminie świadczenia przeznaczają się dla wsi premie w postaci towarów przemysłowych za ogólną sumę w wysokości 350 milionów złotych. Dla specjalnie wyróżnionych rolników, którzy pierwsi i w najwyższej ilości oddali kontyngenty, przyznano premie specjalne w formie towarów przydzielonych.

Akcja zbiórki świadczeń rozpoczęła się z dniem 25 sierpnia. Specjalne komisje składające się z sołtysa i dwu gospodarzy, wybranych w każdej poszczególniej gromadzie, będą czuwać nad tym, by pobór świadczeń rzeczowych odbył się zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

Mimo trudnych warunków aprowizacyjnych jesteśmy jednak w lepszej sytuacji aniżeli niektóre inne kraje w Europie. We Francji np. całość produkcji rolnej podlega reglamentacji i chłop francuski nie może tam wzorem chłop polskiego sprzedawać na wolnym rynku 82% zebranego zboża, czy 91% zebranych ziemniaków.

Zresztą ta drobna danina, jaką chłop polski składa dziś państwu, stanowi cegiełkę w dal-

Marszałkowie ZSRR w dniu święta I-ej Armii W. P.

Katowice, 21. 9. (Polpress). W związku ze świętem Pierwszej Armii Polskiej na ręce dowódcy tej Armii gen. broni Popławskiego nadeszły depesze od Marszałków Związku Radzieckiego Rokossowskiego i Żukowa następującej treści:

„Pozdrawiamy w dniu jej święta Armię, która ramie przy ramieniu z nami gromiła niemieckie hordy okrywając sławą polskie sztandary. Cześć Żołnierzom Polskiej Armii! Marszałek Zw. Radzieckiego — Rokossowski.

„Składam serdeczne życzenia bohaterom

żołnierzom, oficerom i generałom I. Armii Wojska Polskiego w rocznicę powstania Armii. Waszych czynów nigdy nie zapomni naród polski i historia postępowej ludzkości, a wasi radzieccy przyjaciele zawsze będą się Wami zachwycać i szanować jako dzielnych, pełnymi inicjatywy żołnierzami, wraz z którymi nie szczędząc krwi Armia Czerwona wyzwoliła Polskę od niemieckich okupantów. Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!”

Marszałek Zw. Radzieckiego — Żukow.

Generał Eisenhower w Warszawie

Warszawa, 21. 9. (Polpress). W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy na zaproszenie Prezydenta Bieruta głównodowodzący amerykańskich sił ekspedycyjnych w Europie, gen. Eisenhower. Generał bawił kilka godzin

w Warszawie, gdzie przyjmowany był przez Prezydenta Bieruta, który udekorował bohatera Ameryki Krzyżem Grunwaldu I. klasy. Po przyjęciu gen. Eisenhower opuścił Warszawę samolotem.

Senator amerykański o wyroku w Paderborn

Nowy Jork, 21. 9. (Polpress). — Senator stanu Michigan, Polak z pochodzenia, Stanley Nowak z Detroit oświadczył przedstawicielom prasy, że jest głęboko oburzony surowym wyrokiem sądu brytyjskiego w sprawie Polaków w Paderborn. Polacy ci — powiedział senator Nowak — zostali wywiezieni do Niemiec na roboty przymusowe i musieli pracować w gorszych warunkach niż niewolnicy. Gdyby odesłano ich w odpowiednim czasie do Polski, nie doszłoby do żadnych incydentów. Władze brytyjskie, które zrobiły

tak mało dla repatriacji Polaków z Niemiec i które są notorycznie powolne w postępowaniu karnym przeciwko hitlerowcom, dreczycielom Polski, nie zaważyły się skazać na śmierć Polaków, którzy zbuntowali się przeciwko hitlerowskiemu tyranom. Jako demokratyczny przywódca stanu Michigan oraz w imieniu polsko-amerykańskiej rady pracy, poczynię natychmiast starania u władz Stanów Zjednoczonych celem zbadania tej sprawy.

Skutki amnestii

Warszawa, 21. 9. (Polpress). „Życie Warszawy” przeprowadziło wywiad z ministrem Radkiewiczem na temat ogłoszonej amnestii. Według słów ministra, termin został przedłużony do dnia 16 października br. dlatego, że nie wszyscy mogli

się o nim dowiedzieć, z powodu zbyt późnego ogłoszenia. Dotychczas ujawniło się około 50 grup, które złożyły broń oraz dużą ilość poszczególnych jednostek. Razem ujawniło się i wyszło z konspiracji ponad 5 tys. osób.

Pamięci poległych o wolność Poznania

OBYWATELE!

Bohaterski, krwawy wysiłek żołnierza Armii Czerwonej, przy współudziale Polaków-ochotników wyzwolił Poznań i ziemię Wielkopolski spod barbarzyńskiej okupacji odwiecznego wroga Słowiańszczyzny.

Ciała poległych na ulicach naszego miasta żołnierzy-bohaterów zmieniły się w proch, lecz

pamięć o nich płonąć będzie przed nami wiecznie, jak nigdy nie spalający się znicz. Nie dajmy im było wrócić do wielkiej, pełnej ojczyzny żywymi, w aureoli sławy, zdobytej na tyłu polach bitew. Nie dajmy im było wrócić do żyjących w męce oczekiwania, stęsknionych rodzin. Ostatnim, dogasającym spojrzeniem uciekającego życia przesłali swej ojczyźnie salut pożegnania, dożgonnej miłości i wierności.

Wdzięczne za ocalenie społeczeństwo Poznania i Wielkopolski postanowiło uczcić bohaterską walkę i bohaterską śmierć żołnierzy, wnosząc wspólnie z Armią Czerwoną wspaniały pomnik, który będzie symbolem pamięci poległych, a zarazem symbolem wspólnoty i trwałej przyjaźni obydwu słowiańskich narodów.

Pomnik ten stanie na stokach Cytadeli, w miejscu najbardziej zaciętych walk o wolność naszą, o zwycięstwo sprawiedliwości nad bestialską przemocą.

OBYWATELE!

Budowa pomnika jest już w trakcie realizacji. Komitet Budowy wzywa Was do współpracy. Współpraca Wasza będzie trwałym dokumentem Waszej wdzięczności dla tych, którzy oddali rzecz najcenniejszą — życie — w obronie naszej wolności, w obronie niepodległości Polski Demokratycznej.

Przyczynić się do budowy pomnika swoją pracą i ofiarami pieniężnymi. Niech cały świat dowie się, że Polak, który tak chętnie przelewał krew za wolność innych narodów, umie uczcić bohaterstwo tych, którzy stracili życie w obronie jego wolności.

Cześć i sława poległym Bohaterom!

Niech żyje wieczna przyjaźń narodów słowiańskich!

KOMITET WYKONAWCZY:

Przewodniczący: ob. prof. dr Dąbrowski, rektor Uniwersytetu Poznańskiego.

Członkowie: ob. ob. arch. Cieśliński, wiceprezydent m. Poznania,

Wietrzykowski, przewodniczący O. K. Z. Z., Pszczółkowski, pułkownik, zast. d-cy D. O. W., przedstawiciel Wojska Polskiego,

Ks. radca Misiulek, przedstawiciel duchowieństwa,

Izydorczyk, przedstawiciel P. P. R.,

Posel Janasek, przedstawiciel P. P. S.,

Prof. Sobaszek, przedstawiciel Stron. Dem.,

Nowak, przedstawiciel St. L.,

Idzior, przedstawiciel Stron. Pracy.

Polski Związek Zachodni wzywa społeczeństwo do czujności w sprawach niemieckich

Zapisz się na członka P. Z. Z.

szej odbudowie zniszczonego wojną i okupacją naszego kraju. Ciężary, które ponosi chłop, są udziałem wszystkich grup społecznych. Robotnik, częstokroć niedostatecznie wynagradzany i odżywiany, jak również pracownik umysłowy, borykający się z tymi sa-

mymi trudnościami, składają także daninę swych sił i swej pracy dla wspólnego i jednako wszystkim drogiego celu. Jest nim jak najszybsza odbudowa naszego kraju i dobrobyt narodu.

L. Susicki

Polacy z Niemiec wrócą przez Szczecin

Szczecin. Do Szczecina przybyła wojskowa misja angielska w składzie 8 oficerów i 16 żołnierzy, celem zbadania możliwości przetransportowania przez Szczecin Polaków, znajdujących się na terenie angielskiej strefy okupacyjnej. Delegacji towarzyszył szef polskiej misji w Berlinie ppłk. Bibrowski. — Angliści stwierdzili możliwość przewozu przez Szczecin 3 do 8 tysięcy repatriantów dziennie.

Na cześć gości zarząd miejski urządził przyjęcie w hotelu „Continental”, w czasie którego kierownik delegacji pułkownik wojsk angielskich Peters złożył następujące oświadczenie: Przybyliśmy do Szczecina w dniu dzisiejszym w misji dotyczącej repatriantów polskich z b. obozów jęńców wojennych, celem przetransportowania ich z Niemiec do Polski. — Przyjemnie jest nam z polskimi aliantami na polskiej ziemi zamienić uścisk ręki, odczuwając dużą radość z tego powodu i równocześnie ciesząc się z wielkiej gościnności, której doznaliśmy od swoich sprzymierzeńców Polaków”.

Prezydent Bierut zwiedza agencję „Polpress” w Warszawie

Warszawa, 21. 9. (Polpress). — Prezydent Bierut zwiedził biura agencji „Polpress”, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedział naczelny dyrektor Polpressu — Nowicki. W związku z tą wizytą zostało szereg pracowników tej instytucji wyróżnionych odznaczeniami państwowymi: „Polonia Restituta” i Srebrnymi Krzyżami Zasługi. „Polonia Restituta” III i IV klasy otrzymali m. in. Modzelewski i dyrektor Nowicki.

Cenny transport UNRRY dla Polski

Gdańsk, 21. 9. (Polpress). — W tych dniach przybędzie do portu gdańskiego statek „Virginia” — załadowany w Nowym Jorku — który wiezie m. in. 780 sztuk bydła i koni, przeznaczonych dla Polski. Transport ten jest jednym z serii dostaw UNRRY.

Oświadczenie generalnego dyrektora UNRRY

Nowy Jork, 21. 9. (Polpress). — W wywiadzie prasowym zastępca generalnego dyrektora UNRRY oświadczył, że poza zaopatrzeniem zniszczonych państw europejskich w żywność i odzież, UNRRY zajęła się także kwestią transportu i dowozu. Ostatnio otrzymano od wojska 40 tys. pojazdów mechanicznych, które zostaną użyte w ramach nowej akcji zaopatrzeniowej dla Europy.

Proces komendanta obozu w Belsen

London, 21. 9. (Polpress). W dniu wczorajszym wyświetlano na sali sądowej film nakręcony przez żołnierzy angielskich, bezpośrednio po zajęciu obozu. Wstrząsające wrażenie wywarły obrazy, przedstawiające stopy trupów. Na ekranie pojawiły się ofiary obozu w stanie ostatecznego wycieńczenia fizycznego i psychicznego. Następnie zeznawał świadek Harold de Druillenac z Saint Helier na wyspie Jersey, który został aresztowany przez gestapo za ułatwienie ucieczki z niewoli oficerowi radzieckiemu. Świadek oświadczył, że w obozie rozgrywały się makabryczne sceny. Więźniowie nie otrzymywali żywności. Świadek widział jak oficer SS bił bez litości kilka kobiet za to, że rozpaliły ognisko, aby sobie coś ugotować. Dokoła baraków znajdowały się głębokie rowy, do których wrzucano trupy. W ciągu ostatnich dni jednak nie sprzątano baraków z trupów tak, że stopy ich piętrzyły się we wszystkich prawie zabudowaniach obozowych. Wśród trupów znajdowało się wiele osób na wpół żywych, które jednak nie miały już siły, aby wypłynąć spod zwału martwych ciał.

London, 21. 9. (BBC). W procesie w Lueneburgu, jaki toczy się przeciw oprawcom z Belsen i Oświęcimia, zeznawał jeden z brytyjskich oficerów wywiadu. Podał on do wiadomości, że w obozie w Belsen, po opuszczeniu go przez Niemców, znaleziono 45 samochodów ciężarowych załadowanych artykułami żywnościowymi i medykamentami.

Polka świadkiem w procesie zbrodniarzy z Belsen

London, 21. 9. (BBC). — Dziś w procesie przeciwko Kramerowi i towarzyszącom, zeznawała jako świadek Polka — dr Bilko, b. więzień obozu w Belsen. Przy konfrontacji na sali sądowej — dr Bilko rozpoznała 15 strażników obozu, m. in. Kramera, dra Kleina i strażniczkę, która zabawiła się w obozie — szczując psami więźniów. W dalszym ciągu swych zeznań, dr Bilko opisywała okropne warunki w jakich musieli żyć więźniowie, po przybyciu Kramera, jako nowego komendanta obozu.

Wyrafinowane metody Hitlera

Nowy Jork, 21. 9. (Polpress). Przed sądem aliantów zeznawał niejaki Gassler, który oświadczył, że Hitler do wywołania prowokacji wojennej w roku 1939 użył więźniów polskich, których rozkazał ubrać w mundury hitlerowskie, wywieźć nad b. granicę polsko-niemiecką i dokonać masowej egzekucji. W oficjalnym komunikacie nazywał się to mordowaniem żołnierzy niemieckich przez bandy polskie. Trupy pomordowanych były wystawione na widok publiczny w celach propagandowych.

Pomnik na stokach Cytadeli ozdoba Poznania

(b) Wszyscy jeszcze żywo mamy w pamięci owe koszmarnie chwile, gdy hitlerowski najazdca, cofając się przed potężnymi uderzeniami Armii Czerwonej, wybrał sobie stolicę Wielkopolski jako ostatni bastion obronny, zabezpieczając granicę Rzeszy. Zbiły hitlerowski, usunawszy z miasta ludność niemiecką, ogłosił Poznań forticą. Dymy pożarów spowijały miasto. — Nie udało się jednak Niemcom zamienić Poznania jak to leżało w ich planie, w jedno wielkie rumowisko, w zbiorowisko grób ludności polskiej. Natarcie Armii Radzieckiej było na to zbyt silne. Stosunkowo szybko przepłoszono hitlerowców z przedmieść, i dopiero w sercu Poznania rozgorzały najzacieśniej walki. Tysiące radzieckich żołnierzy przypłaciło życiem naszą wolność. — W bojach o Cytadelę, trwających jeszcze parę tygodni po oswobodzeniu miasta, wzięli udział wspólnie z żołnierzami radzieckimi mieszkańcy Poznania, wspólna danina krwi przypieczętowała wieczysty sojusz bratnich słowiańskich narodów. By uczcić pamięć poległych przy oswobodzaniu miasta bohaterów, postanowiono wzniesić monumentalny pomnik, który by był dla nas zarazem wieczystym przypomnieniem tak krwawo doznanych w okresie okupacji jak i bezspornej prawdy, że jedynie w oparciu o naszego potężnego sprzymierzeńca możemy spokojnie żyć i pracować.

Celem budowy pomnika zawiązał się komitet obywatelski, w skład którego weszli przedstawiciele nauki, miasta, partii politycznych, wojska polskiego i związków zawodowych. Ze strony radzieckiej wysunięto początkowo projekt wzniesienia pomnika przy Placu Stalina. Ponieważ jednak najbardziej zażarte walki toczyły się o Cytadelę, przeto ostatecznie postanowiono wybudować pomnik na stokach dawnej fortyfikacji w wylocie Wałów Leszczyńskiego, urządzając tam równocześnie cmentarz poległych w walkach o Poznań bohaterów. W związku z wzniesieniem pomnika północna część miasta, dotychczas pod względem urbanistycznym zaniedbana, zostanie uporządkowana, a piękne Wały Leszczyńskiego

Czytelnicy piszą:

Nikt w Polsce z głodu nie umarł

mówi się i pisze w gazetach, a jednak... Wracając do pracy po przerwie obiadowej, widzę zbiegawo na ulicy Armii Czerwonej. Podchodzę bliżej, dopytuję się, co się stało: kobieta zemdlała, koło niej kręci się dwójka małych dzieci. Zemdlała z głodu. Przechodnie litują się nad nią, dają pieniądze, chleb, co kto może. Kobieta wraca do przytomności, chleb błyskawicznie znika w pustych żołądkach.

Repatriantka spod Wilna. Wróciła z Niemiec. Zamierza osiedlić się na Zachodzie. Była w P. U. R., kazali jej przyjść nazajutrz. Poszła biedaczka przed siebie. Przybyła do Poznania w nocy, dzieci dostały na dworcu zupę dopiero o 11-ej w południe, matka nie w ustach nie miała. Prowadzę kobietę do Opieki Dworcowej P. C. K., po drodze mdleje dwukrotnie z osłabienia. Przeprowadzam ją do stacji sanitarnej przy dworcu, gdzie obsługa P. C. K. troskliwie zajmuje się repatriantką i jej dziećmi, opatrując rany na rękach i nogach. Siostra P. C. K. daje orzeźwiająca krople osłabionej kobiecie. Ruszam z gromadką dalej na peron 4, aby zbadać, gdzie tkwi źródło zła. W wagonie P. C. K., wśród ostrej wymiany zdań, dowiaduję się z ust kierowniczki, że pracuje się po 24 godziny, jedzenie wydaje się regularnie. Zatem wszystko w najlepszym porządku. Kto zatem ponosi winę, że matka z dziećmi, wdowa po zamordowanym przez hitlerowców, błąka się po ulicach Poznania, obdarta, wynęczona podróżą i głodem?

Obywatele, którzy syć i zadowoleni kładziecie się na spoczynek, pamiętajcie o tych nieszczęśliwych rodaków, którzy przetrucani z jednego miejsca na drugie, od jednego urzędu do drugiego, mdleją z głodu i nie mają gdzie głowy skłonić.

W Opiece Dworcowej P. C. K. pokazywano mi księgę ofiar. Z bólem serca stwierdzić musiałam, że ofiar tych jest bardzo mało i są bardzo znikome. I może właśnie tutaj tkwi przyczyna zła. Bezimienna obywatelka, która była świadkiem tak przykrego wypadku, zwraca się do Was, Obywatele, z gorącą prośbą: pamiętajcie o Opiece Dworcowej Polskiego Czerwonego Krzyża. Obywatele piekarnie, rzemieślnicy i spożywcy, ofiarowujcie żywność dla repatriantów, a przede wszystkim chleb, którego Opieka Dworcowa ma za mało.

otrzymają reprezentacyjne zakończenie. Autorem koncepcji urbanistycznej i doradcą technicznym komitetu jest inż. architekt Tomaszewski.

Sam pomnik opiera się na nagrodzonej na konkursie pracy inż. architektów Stanisława Pogórskiego i Tadeusza Płończaka (II nagroda). Plaskorzeźbę w dolnej partii pomnika projektował prof. Wójtowicz (III nagroda).

Pomnik w kształcie wysokiego na 23 metry obelisku, wykładanego szarym słaskim granitem, cechuje spokojna monumentalność. Wysunięty do czoła głównej platformy, zwarta swą bryłą o znacznej wyniosłości kontrastuje z poziomą podstawą. — Na przedniej ścianie podstawy znajduje się wykonana w brązie plaskorzeźba 9-cio metrowej długości, przedstawiająca scenę batalistyczną z walki o Poznań. Odlew plaskorzeźby ma być wykonany w Zakładach Cegielskiego. — Po bokach plaskorzeźby umieszczone będą napisy w językach polskim i rosyjskim, podające zasadnicze daty z bojów o oswobodzenie naszego miasta. Przed pomnikiem płonąć będzie wieczny znicz ku chwale bohaterów.

Dojście do pomnika umieszczonego na stokach Cytadeli pośród grobów poległych, stanowiąc będą schody typu parkowego, 150 metrowej długości, zniżające się ku górze, poprzecinane platformami na grupy po kilka stopni. — Na poziomie mniej więcej 2 metry niższym od ul. Pod Stokami

stworzy się półkolista plac, który by w stosunku do pomnika spełniał niejako rolę proscenium. Stopniowane podniesienie przylegających do placu terenów stworzy nader oryginalną koncepcję urbanistyczną, dając równocześnie kilkunastu tysiącom widzów możliwość obserwowania odbywających się na placu uroczystości.

Komitet Obywatelski budowy pomnika na posiedzeniach w dniach 18 i 20 bm. wyłonił z siebie komitet wykonawczy oraz komisję finansową, które zajmą się sprawą zbierania datków oraz zorganizowania ochotniczych drużyn roboczych, które by przy budowie pomnika i wykonaniu przedstawionych tu zamierzeń urbanistycznych współdziałały z wojskami radzieckimi.

Ustalono, że poszczególne zakłady i organizacje wyznaczają ludzi do pracy w następującej kolejności: w poniedziałek 24 bm. — zakłady H. Cegielskiego, wtorek, 25 bm. — Związek Walki Młodych i pracownicy tramwajowi; środa, 26 bm. — Zakłady Miejskie, czwartek, 27 bm. — pracownicy PKP, piątek, 28 bm. — pracownicy Poczty i Telegrafów, sobota, 29 bm. — studenci Uniwersytetu.

Ochotnicze zgłoszenia do pracy przy budowie pomnika przyjmuje kierownictwo budowy, ul. Pułaskiego 17. — Ofiary pieniężne kierować należy do Komunalnej Kasy Oszczędności w Poznaniu na „Fundusz Budowy Pomnika poległym bohaterom”, nr konta 1170.

Szóste posiedzenie Rady Kontrolnej w Berlinie

Berlin, 21. 9. (TASS). W Berlinie odbyło się szóste posiedzenie Rady Kontrolnej pod przewodnictwem feldmarszałka Montgomery'ego. Rada Kontrolna rozpatrzyła sprawę importu i eksportu z Niemiec i powzięła decyzję zgodnej polityki w tej dziedzinie. Uchwalono, że odezwy, ustawy, rozkazy, dyrektywy i instrukcje Rady Kontrolnej i komendy powinny być wydawane w języku rosyjskim, angielskim i francuskim. W wypadkach koniecznych będą podawane tłumaczenia w języku niemieckim.

W celu urzeczywistnienia jednolitego traktowania ludności niemieckiej w całych Niemczech postanowiono, o ile to jest możliwe, dokonywać wymiany kopii ustaw i informacji między czterema okupującymi mocarstwami. Uzgodniono zarządzenia w sprawie likwidacji i zakazu szkolenia

wojskowego w Niemczech. Rada Kontrolna podpisała uchwałę o skasowaniu wszystkich niemiecko-faszyistowskich ustaw. Tekst uchwały zostanie oficjalnie ogłoszony. Rada Kontrolna postanowiła opublikować w najbliższej przyszłości proklamację w sprawie niektórych dodatkowych zadań wobec narodu niemieckiego. W sprawie obcowania z ludnością niemiecką osiągnięto porozumienie, dotyczące osłabienia istniejących zarządzeń w brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej strefach okupacyjnych. Niezbędne rozkazy będą wydawane przez dowódców tych stref. Jak wiadomo, w radzieckiej strefie okupacyjnej nie ma przepisów, które by przeszkadzały w obcowaniu z ludnością niemiecką, wobec czego postanowienie powyższe nie dotyczy strefy radzieckiej.

Chiny — nasz daleki sprzymierzeniec

Naród chiński zakończył zwycięsko swą długolenną wojnę obronną z wyspiarskim najazdca. Fakt ten musi wzbudzić głęboką radość wśród wszystkich cywilizowanych narodów świata. Naród chiński jest prawdziwie wielkim narodem nie tylko w sensie swej liczebności. Kultura, którą stworzył, jest z istniejących najstarsza w świecie. Olbrzymia jest również zasadnicza wartość tej kultury. Chiny wydały na przestrzeni swych dziejów zastęp najgłębszych i najsutelniejszych filozofów, wielkich poetów i malarzy, podniosły na niebywały poziom rzemiosła artystyczne. Japonczycy, historycznie o przynajmniej dwa tysiące lat młodszy, byli jedynie plagiatorem kultury chińskiej.

Z politycznego punktu widzenia właśnie Chiny były parokrotnie — w okresach trwających po kilkaset lat — wielkim mocarstwem i mają po temu wiele większe dane niż — Japonia. Bywając wielkim mocarstwem, Chiny nigdy nie były mocarstwem zaczepnym. Ograniczały się co najwyżej do trzymania w ryzach barbarzyńskich sąsiadów z zachodu i północy, którzy dali się im niejednokrotnie we znaki swymi najazdami. Potęga militarna i przemysłowa Chin w XVIII w. była tak wielka, że żadna inna potęga w świecie nie byłaby im zdolna się oprzeć. Ale Chiny nie myślały o rozboju.

Charakteryzuje również naród chiński niespotykana gdzie indziej tolerancja, głęboko zakorzenio-

ny demokratyzm społeczny i polityczny liberalizm. Wiele wskazuje na to, że Chiny pod kierownictwem mądrego i łagodnego Czang-Kai-Szeka znajdują się znów na progu wielkiego politycznego i gospodarczego rozkwitu. Zawsze tak w historii chińskiej bywało, że po okresach pozornego upadku, naród chiński budził się do życia znówu zjednoczony, twórczy i niespożyty.

Stosunki polsko-chińskie mogą się w przyszłości rozwinąć w sposób dla ludzi krótkowzrocznych zgola nieoczekiwany. Mammy już zresztą w Chinach jako kupcy i pionierzy pewną tradycję z epoki poprzedzającej pierwszą wojnę światową. Wielkie zasługi położył dla Chin nasz rodak, obecny wojewoda gdański inż. Mieczysław Okecki. Wspomnienie jakie w Chinach zostawił, na pewno przyczyni się nie mało do zacieśnienia związków kulturalno-gospodarczych Chin i Polski.

Zwycięstwo Chin nad siłami zła i przemocy, triumf zasady moralnej na gruncie stosunków międzynarodowych, dzień ustania gwałtu zadawa- nymu milijonem pokój narodowi chińskiemu — winien być dla nas bardziej uroczysty niż dla innych narodów. Dla uczczenia tego pamiętnego wydarzenia proponuję złożenie hołdu kierownikowi Narodu Chińskiego, marsz. Czang-Kai-Szekowi, wielkiemu i nieskazitelnemu mężowi stanu, przez nazwanie jednej z większych ulic jego imieniem.

mgr Janusz Waliszewski

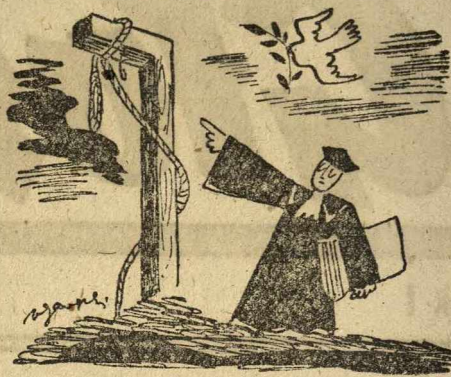
Demobilizacja w Japonii

Nowy Jork, 21. 9. (Polpress). Generał Mac Arthur ogłosił, iż trzy czwarte armii japońskiej na wyspie macierzystej, która liczyła w sierpniu 2 miliony 253 tysięcy żołnierzy, zostało zdemobilizowanych. Demobilizacja szybko postępuje naprzód. Dziennie demobilizuje się przeciętnie 50 tysięcy żołnierzy.

Wyrok śmierci na Joyce'a w Londynie

Londyn, 21. 9. (BBC). — Agencja Reutera podaje, że Główny Sąd Karny w Londynie wydał wyrok śmierci — przez powieszenie — na jednego z byłych organizatorów angielskiego związku faszystów — Joyce'a, który występował w radio niemieckim pod pseudonimem „lorda Hau-Hau”.

FRASZKA POLITYCZNA



Rys. W. Gawęcki

Frank

Kiedy hejnał z wieży grał mi
Myslał kacyk „Weichselraum”,
Ze z Krakowa zrobi Krakau,
No i patrzcie, co wykrakał.

Tad. H. Nowak

Z ruchu wydawniczego

„Pionier Szczeciński”

Dotarł do nas 1-szy numer „Pioniera Szczecińskiego” — tygodnika poświęconego sprawom gospodarczym i społeczno-kulturalnym. W numerze oprócz 2 artykułów wstępnych: „Byliśmy, jesteśmy i będziemy” oraz „Nasz program” czytamy szkic pt. „Żywe ruiny” ks. K. Żarnowieckiego, omawiający problem rekonstrukcji psychicznej społeczeństwa oraz najdłuższy ze wszystkich artykułów o charakterze informacyjnym pt. „Zajęte przez Polaka”, wyjaśniający mieszkańcom Szczecina, jakimi kryteriami kieruje się komisja przy ocenie podań o przydział przedsięwzięcia handlowych.

Reszta numeru wypełniona kroniką szczecińską oraz ogłoszeniami ogromnych rozmiarów, zajmującymi 1/3 numeru. Ceny tych ogłoszeń są przy tym nieproporcjonalnie wysokie. Jak czytamy, 1 cm ogłoszenia na stronie 1-szej kosztuje aż 500 zł.

W numerze 1-szym reklamuje się na 1-szej stronie piętnastocentymetrowym ogłoszeniem Komunalna Kasa Oszczędności miasta Szczecina.

Oczekujemy z zainteresowaniem następujących numerów o bogatej treści kulturalno-społecznej, bo nie sądzimy aby te, z którymi zapoznajemy się w 1-szym numerze zaspokajały potrzeby przeciętnego kulturalnego nawet mieszkańca Szczecina. Zadaniem pracy jest zresztą podciągać czytelnika a nie obniżać się do jego poziomu. (a)

Ewa Bandrowska-Turska jako Gilda w „Rigoletto”

Kulisy sceny operowej są właściwą oprawą i tłem dla sztuki Bandrowskiej: stanowią one niejako przyrodzony żywioł, w którym może się swobodnie i bez reszty wypowiedzieć specyficznie operowy talent artystki. Jej wysoka kultura aktorska i śpiewacza, ujawniona łącznie, daje dopiero pełną syntezę wrażeń. Dużą przyczyną dla operowiczów sprawią sylwetka Gildy, ujeta prosto i szczerze, bez uciekania się do szablony i rutyny, gdzie nie ma ruchów zbędnych, ani sztucznej pozy, a każdy gest i odruch mimiczny jest naturalną konsekwencją danej sytuacji.

Zainteresowanie słuchacza partią wokalną skupia się zazwyczaj na wielkiej arii koloraturowej w drugiej odsłonie. Pewnie, że jest to pod wirtuozowski względem punktu centralny roli i popiślowy moment śpiewacki całej kreacji. Wszakże Bandrowska budzi zajęcie nie tylko solówkami, w których się podziwiała lekkość emisji, piękne pianissimo, instrumentalna ruchliwość głosu, czy fletowe tony góry, ale i niemalą kulturą śpiewu zespołowego, do czego dawały jej sposobność zwłaszcza duety z Rigolettem i księciem oraz znany kwartet końcowej sceny. Gilda Bandrowskiej — to kreacja artystycznie skończona i interesująca od kropki do kropki.

Z przyjemnością stwierdzamy, że całość spektaklu dzięki zbiorowemu wysiłkowi zespołu pod batutą dyr. Wojciechowskiego utrzymuje się na poważnym poziomie artystycznym, a główni partnerzy artystki, Józef Woliński (książę) oraz Cezary Kowalski (Rigoletto), na równi z naszymi gośćmi zbierali zasłużone oklaski.

Z. S.

NASZ FELIETON

Słowa

Może jestem umysłem drobiazgowym. Nie będę zaprzeczał. Dzieją się ważne sprawy. Piszą o nich gazety, krzyczą radio. Oczywiście — zajmują mnie one. Ale więcej miłuję sprawy małe. Sprawy drobne, pozornie pozbawione wszelkiego znaczenia. I w gwarze ważnych spraw zastanawiam się nagle nad sprawami małymi jak ziarenko piasku, niezauważonymi jak cień drzew i domów, pomijanymi z pogardą i obojętnością jak rzeczy najważniejsze — woda, powietrze i ogień.

Chcę mówić o słowach. Nie jest to temat budzący namietności. Wręcz przeciwnie — ludzie nie przypisują do niego wielkiej wagi. Nie — nie chcą nawet mówić o słowach. Raczej tylko o drobnym zagadnieniu, związanym ze słowami. O zmianie stosunku do nich w czasie.

Przypominam sobie, jak inny oddźwięk budziły pewne słowa niegdyś, a jak różny obecnie. Nie zauważa się często tych przemian stosunku uczuciowego do słów. A jednak dostrzegam wielkie zmiany. Przypominam sobie więc, jak przed dziesięciu mniej więcej laty słowa: ojczyzna, bohaterstwo, poświęcenie, honor, miłość, wiara, nadzieja — miały posmak mocno śmieszny. Ktoś mówiący je w towarzystwie kulturalnym narażał na zarzut zachołaństwa. Trzeba było z jego strony dużo odwagi cywilnej, żeby się narażił na tego rodzaju ośmieszenie. Na słowa podobne znajdowano tylko uśmiech pobłażliwy co najwyżej. Najczęściej zaś wstydzono się je mówić lub gdy ktoś je po-

wiedział, ścigano je dowcipami. Oczywiście słowa te pojawiały się w gazetach. Ale nie o to chodzi. Nie brano ich poważnie — uważano je za gwarę dziennikarską. W życiu przyjmowano te słowa ze zblazowaną twarzą lub z szyderskim uśmiechem.

Wydać mi się, że dzisiaj jest inaczej. Pogardzane te słowa nagle zaczęły nabierać innego odcienia uczuciowego. Nie ośmieszają się już nikt, mówiąc te słowa. Ludzie słuchają ich z powagą, co więcej, z przejęciem. Modne dawniej słowa zbladły dawniej, a niemodne nabrały blasku. Kto pamięta czasokres sprzed wojny dostrzeże to zjawisko wyraźnie. Wojna, groza przeżyć, codzienne odcieranie się o śmierć — starły jak gdyby kurz i pleśń, otaczające te słowa. I nagle stojmy wobec zadziwiającego zjawiska. Słowa: ludzkość, ojczyzna, poświęcenie, bohaterstwo, wiara, nadzieja i miłość — zaczynają tęczyć się, skrzyć się. Ludzie zapominają o tym, że kiedyś otaczali te słowa lekceważeniem, mówią i słuchają ich ze wzruszeniem.

Sprawa jest na pozór drobna. Bo przecież, cóż za wybitne znaczenie może mieć zmiana charakteru uczuciowego słów wobec ważkich konferencji, traktatów, umów itp. A jednak mnie się wydaje, że ta zmiana jest o wiele ważniejsza, niż tak ważne układy i traktaty. Może mi się tak wydaje dlatego, że jestem umysłem drobiazgowym. Nie będę zaprzeczał. Sądzę jednak, że może tak prosto sprawa nie wygląda.

Myślę więc, że ta pozornie drobna sprawa wskazuje na wielkie zmiany w obyczajności. Że jest ona barometrem ogromnych przemian społecznych i moralnych. Że dzieją się rzeczy bardzo wielkie. I tylko odcień uczuciowy słów jak wskazówka barometru wykazuje ten nieuchwytny proces.

Nie wierzę, żebyśmy już wyszli z epoki zamętu i rozkładu moralnego. Tak dobrze nie jest na pewno. Ale niewątpliwie pewne zmiany na lepsze dokonują się wyraźnie. Czasy śmiertelnej grozy wyklarowały pewne niejasne procesy. Jest jeszcze cynizm w życiu — ale w słowach zaczyna on już zanikać. Jest to ważny, bardzo ważny znak. Trzeba bowiem pamiętać, że ludzie zawsze są więcej wrażliwi na słowa niż na czyn. Trzeba być całkowitym cynikiem, żeby nie oburzać się na cyniczne wypowiedzi — choćby się nawet cynicznie postępowo. Cyniczne bowiem wypowiedzenia są zawsze świadomą akceptacją cynizmu jako zasady życia, a cyniczne postępowanie bynajmniej jeszcze nie oznacza tak daleko posuniętego rozkładu moralnego. Tkwi w nim przemilczana przesłanka, że — co prawda — postępuje się źle, ale bynajmniej się świadomie takiego postępowania nie pochwała.

Otóż my dzisiaj jesteśmy w stadium cynicznego postępowania, ale już nie w stadium pochwalania takiego postępowania. Odczuwamy, że cynizm jako zasada życiowa — to śmierć wszystkiego, co stanowi w życiu o wartości życia. I nie chcemy cynizmu. Mammy go dosyć. Nie bawia nas szyderska i dowcipy cyniczne. Czujemy ich wewnętrzzną pustkę. Co więcej — nawet postępując jakże często cynicznie — tęsknimy do powagi do wartości moralnych. I ta tęsknota objawia się wyraźnie w ogólnie niedostrzeganym zmianie uczuciowego znaczenia pojęć moralnych.

Jesteśmy w stadium przejściowym. Trudno przewidzieć, w jakim kierunku pójdzie rozwój kultury i obyczajowości. Słowa jednak wydają się wskazywać dość wyraźnie kierunek. Niezdecydo-

wanie jeszcze. — Jeszcze więc słowa: cnota ma lekki posmak śmieszności, tak samo słowa: uczciwy, sumienny, jeszcze słowo dobry nie ma dość określonego i jednoznacznego charakteru, tak samo słowo: zły — a jednak z dnia na dzień i tutaj zaczynają się pojęcia klarować. Klarowanie takie jest powolne i uciążliwe — wiemy o tym z historii — ale jest ono koniecznością historyczną, jak mi się wydaje. Musi ono nastąpić, musza więc pojęcia moralne stać się jednoznaczne, jeśli nie ma ludzkość zginąć w konwulsjach.

Jak się zaś to klarowanie odbywa — to najłatwiej można odczytać ze zmian stosunku uczuciowego do słów. Gdy kiedyś dostrzeżecie więc, że słowo cnota jest wymawiane z zachwytem, zbrodnia zaś i występki z pogardą i oburzeniem, słowo dobry jest jednoznaczne i określone, słowo: uczciwy i sumienny jest czigodne jak złoty medal, słowo honor ma dźwięk spisu, a słowa podstępny, kłamliwy, nieczestny brzmią głucho, tępo i obrzydliwie — wtedy wiedzcie, że proces się wyklarował. Ze wyszliśmy z epoki zamętu i chaosu, z epoki hańby i pogardy. Co najmniej umysłowo. Za umysłową zaś zmianą z konieczności przychodzi zmiana fizyczna.

Zrozumienie tego jest dość ważne, żeby raz po raz oderwać umysł od bardzo ważnych, aktualnych spraw politycznych i społecznych. I poświęcić uwagę sprawom drobnym jak ziarenko piasku, niezauważonym jak cień drzew i domów, omijanym z pogardą jak powietrze, ogień, woda...

I jak słowa — i zmiana uczuciowego ich znaczenia!

Wojciech Bak



Sobota, dnia 22 września 1945 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki — Maurycygo.
Kalendarz słowiański — Zelimira.

Wiec w sprawie rehabilitacji

Celem zmanifestowania stanowiska naszego w sprawie rehabilitacji „Volksdeutsche” odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11-tej na placu Wolności wiec publiczny, na którym wygłoszone zostaną przemówienia i uchwalona rezolucja. Kwestia rehabilitacji interesowała winna wszystkich, a więc wszyscy na wiec!

Pierwsza orkiestra harcerska

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie i wręczenie 47 instrumentów muzycznych drużynie orkiestry 7 Hufca Harcerzy im. Stefana Czarneckiego w Poznaniu.

Poświęcenia instrumentów i krzyży harcerskich dokonał ks. kanonik Marlewski. Instrumenty wręczył drużynie komendant harcerzy na m. Poznań hm. Bura Krzyż rozdzielił między harcerzy inspektor szkolny ob. Klóskowski. Z polecenia Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego odznaczony został pamiątkowym krzyżem harcerskim, zroszonym krwią harcerza — zasłużony pionier harcerstwa poznańskiego, komendant 7 Hufca hm. Wietrzykowski. Kilka takich krzyży uratował z płonącej Warszawy pewien młody harcerz, przypłacając to swoim życiem.

Uroczystość przeplatały przemówienia insp. szkolnego ob. Klóskowskiego, ks. kanonika Marlewskiego, hm. Wietrzykowskiego i hm. Bury. Po uroczystości odbyła się defilada oddziałów harcerskich.

Nowa placówka dekoracyjno-malarska

Po otwarciu własnej księgarni — Związku Zawodowy Urzędników Informacji i Propagandy w Poznaniu uruchomił drugą placówkę przemysłowo-handlową pod nazwą Zakłady Dekoracyjne „Dekora”. Zakłady obejmują cztery działy: stolarnię, modelarnię, dekoratornię i pracownię malarsko-graficzną.

Kierownictwo placówki powierzono ob. Twardemu. Zakłady wykonywać będą wszelkie prace dekoracyjne dla celów polityczno-propagandowych i reklamowo-handlowych, dalek dekoracje wnętrz, wykresy statystyczne i dekoracje okien wystawowych. Kierownictwo dokładać będzie starań, by wykonywane prace stały na wysokim poziomie.

Dochody z przedsiębiorstwa przeznaczone są na cele Związku, a zwłaszcza na zasilenie stołówek oraz udzielanie pomocy materialnej członkom Związku. (k)

Z dziejów jednego doktoratu

W dniu 15 bm. odbyła się na Uniwersytecie Poznańskim promocja dra Kazimierza Kolańczyka, adiunkta na Wydziale Prawno-Ekonomicznym U. P. Dr Kolańczyk doktoryzował się na podstawie pracy zatytułowanej „Najdawniejsze polskie prawo spadkowe”, którą wykończył w miejscu odosobnienia dla zakładników m. Poznań w listopadzie i grudniu 1939 r. pod kierunkiem przebywającego z nim razem prof. Zyg. Wojciechowskiego. Staremiem prof. Wojciechowskiego w czerwcu 1940 roku praca została potajemnie wydrukowana w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, pozostającej pod niezapomnianym kierownictwem sp. dyr. Filipowskiego. Dzieje pracy doktorskiej dra Kolańczyka są najlepszym wyrazem żywności naszej wszechnicy, której nie zdołała przygasić nawet okupacja hitlerowska.

Zakaz wypiekania pieczywa w niedziele i święta

Na konferencji odbytej w dniu 7 bm. ustalono w obecności Inspektora Pracy 59 Obwodu w Poznaniu oraz przedstawicieli Izby Rzemieślniczej, Okr. Kom. Zw. Zaw., Cechu Cukierniczego i członków Zarządu Związku Cukierniczego, iż w myśl obowiązujących przepisów zakazuje się wypiekania i zatrudniania pracowników cukierniczych w niedziele i święta. Właściciele i kierownicy zakładów niestosujący się do zarządzenia poniosą przewidziane sankcje karne.

KOMUNIKATY

Izba Przemysłowo-Handlowa w porozumieniu z Wojewódzką Izba Rolniczą oraz Izba Rzemieślnicza w Poznaniu zwołuje na dzień 24 bm. o godz. 10-tej zebranie wszystkich eksporterów, przetwórców (również rzemieślników koszykarskich) i producentów w celu wypracowania reprezentacji zwierzającej się do celów eksportu wilkiny i wyrobów koszykarskich. Zebranie odbędzie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej, przy ul. Mickiewicza 31.

Zarząd Wojewódzkiego Związku Walki Młodych zawiadamia swych członków i sympatyków, że z dniem 22 bm. będzie uruchomiony „Kącik Radiowy Z. W. M.”. Audycje radiowe będą nadawane w każdą sobotę (od 22 bm. począwszy) w godzinach od 16.45 do 17-tej. Zachęcamy wszystkich do słuchania audycji. W braku odbiornika w świetlicy zaleca się, aby, celem wysłuchania kącika, do Miłoci Obyw., lub innych urzędów, które z pewnością okażą ZWM-owcom życzliwą pomoc.

Koncert w Ogródku Zoologicznym. W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 15-tej urządził Tow. Przyjaciół Zoolożnictwa przy R. K. U. Poznań-Miasto, koncert z różnymi niespodziankami. Całkowicie dochód z koncertu przeznacza się na pomoc zimową dla najbardziej potrzebujących rodzin wojewódzkich i poborowych.

Izba Przemysłowo-Handlowa wzywa ponownie wszystkie prywatne zakłady przemysłowe do zgłoszenia swych zapotrzebowania na surowce, półfabrykaty i materiały przemysłowe, potrzebne do produkcji, obliczone na okres do końca lutego 1946 r. z podaniem przeznaczenia poszczególnych towarów. Zapotrzebowania te należy przesłać (wzgl. złożyć) niezwłocznie do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31, pokój 7.

Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna przy Kuratorium O. S. P. w Poznaniu wzywa kandydatów, którzy zgłoszyli podanie o zweryfikowanie egzaminu dojrzałości, złożonego w takich kursach podczas okupacji niemieckiej, do odebrania świadectw w Kuratorium O. S. P. — pokój 19. Przyneść należy 2 fotografie wielkości 4 1/2 x 6 cm.

Powszechny Konkurs na Pomnik Wolności w Gorzowie. Starostwo Powiatowe w Gorzowie w porozumieniu z Związkiem Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego, przeluzuje termin konkursu na pomnik „Wolności” w Gorzowie do dnia 1 listopada 1945 r.

Ośrodek Lotniczy w Poznaniu zawiadamia, że II kurs teoretyczny szybowcowy odbędzie się w czasie od 1 do 15 października. Zapisy przyjmuje sekretariat Ośrodka — Wały Jana III 12, m. 12 — telefon 14-15.

Dzień Spółdzielczości

wyrazem dążeń do moralnego i materialnego podniesienia mas

Organizacja wzajemnej pomocy w Polsce znieszonej długoletnią wojną, musi wiązać się ze współdziałaniem najszerszych mas. Ważne to zadanie ma spełnić u nas spółdzielczość, której celem jest wytworzenie idei braterstwa i dążenie we wspólnym działaniu ku wyższym celom i powszechnemu dobru.

Demokratyzację gospodarczą, której ucieleśnieniem jest spółdzielczość określał dobitnie słowami prof. Mariana Rapackiego, jednego z twórców spółdzielczości w Polsce: „kooperacja demokratyzuje życie gospodarcze, poddaje je pod zarząd i kontrolę ogółu, uspołecznia warsztaty pracy i urzędy; jest celowo dla potrzeb społeczeństwa”. W myśl tak pojętych założeń organizuje się nowe życie gospodarcze Polski. Spółdzielczość jako trzon tego życia, musi być czynnikiem społecznego zaufania i pewności. Im prędzej ruch spółdzielczy obejmie masy, tym prędzej dokona się odbudowa gospodarcza państwa.

Aby spopularyzować założenia ruchu spółdzielczego, na terenie całej Polski organizuje się w dniu 30 bm. Dzień Spółdzielczości. Dzień ten posiada już swoją tradycję, gdyż stosownie do postanowienia Międzynarodowego Związku Spółdzielczego obchodzono go w wielu krajach, a w Polsce od 1925 r. Obecnie Dzień Spółdzielczości obchodzono będzie u nas po raz pierwszy od sześciu lat i w związku z rozszerzeniem pracy spółdzielczej na tereny odzyskane jak również z powodu powiększenia ram organizacyjnych „Dnia”, termin jego nieco opóźniono. We wszystkich miastach powstały już tere-

nowe komitety obchodu, zajmujące się organizacją imprez.

Sztandary tęczowe, pod którymi występuje spółdzielczość wyrażają solidarność i łączność. W Dniu Spółdzielczości skupiają one wszystkie pracujące warstwy pod hasłem potrzeb naszego kraju i gospodarczej odbudowy życia w myśl zasad demokracji gospodarczej. Na tym tle nabierają szczególnej mocy wypowiedziane przez Mariana Rapackiego słowa: „my spółdzielcy, chcemy dźwignąć nasz kraj i zadziwić nim cały świat — nie jego brutalną siłą, nie bogactwem jednostek, lecz urzeczywistnieniem w nim najwznioślejszych i najpiękniejszych ideałów ludzkości — wolnością, rozumem, cnotą i dobrobytem jego obywateli, wzorowością urzędów”. Spółdzielczość działająca w myśl takich założeń, spełnia niewątpliwie swoją wielką rolę. Tam, gdzie panują wolność, rozum, cnota i dobrobyt obywateli, tam będzie wysoki poziom etyczny oparty na dobrze pojętej demokracji. Z tego względu w Dniu Spółdzielczości winny wziąć udział jak najszersze warstwy pracownicze, skupione w organizacjach politycznych, zawodowych, społecznych, oraz w organizacjach młodzieżowych.

W skład Centralnego Komitetu Wykonawczego „Dnia” weszli przedstawiciele: Zw. Rewizyjnego Spółdzielni, Zw. Gospodarczego Spółdzielni „Spółem”, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Centralnej Komisji Zw. Zawodowych, Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Komisji Planowania Spółdzielczości, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” i Spółdzielni Wydawniczej „Książka”.

Dzień 30 bm. będzie równocześnie miarą organizacyjnej wartości spółdzielczości. Zasięgiem swym obejmuje ona dzisiaj niemal wszystkie dziedziny życia, począwszy od skupu produktów rolniczych i zaopatrzenia wsi w przedmioty gospodarczego użytku, poprzez przemysł spożywczy, drobnej wytwórczości i rzemiosła, akcję budownictwa na wsi i w mieście, a skończywszy na upowszechnianiu kultury poprzez spółdzielnie wydawnicze i księgarskie. Całość tej działalności ma na celu dążenie do objęcia wszystkich dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego oraz oddziaływanie poprzez nie na jak najszersze masy. Równocześnie zapewnia się masom nie tylko korzystanie z wyników wspólnej pracy ale i udział we wspólnym dochodzie. Spółdzielczość o tak ogromnym zasięgu spełni w najbliższej przyszłości poważną rolę i stanie się motorem zespolonego działania. Dzień Spółdzielczości będzie po raz pierwszy wyrazem tego rozrastającego się działania w imię dążeń ku braterstwu i wzajemnej pomocy.

Fabryka „Luba” przedsiębiorstwem wzorowym

Wielkopolski przemysł spożywczy organizuje się w tempie, które świeci może najlepszym przykładem dla branż innych. Cały szereg fabryk i przedsiębiorstw zostało nie tylko odremontowanych, ale już uruchomionych. Niejedne z nich zaczęły produkować w kilka tygodni po wyparciu okupantów. O kilka zaledwie kilometrów od Poznania — w Luboniu pracuje od szeregu miesięcy najpoważniejsza obecnie w Polsce fabryka proszków do pieczenia i budyni „Luba”.

Nowoczesne zabudowania fabryczne szczęśliwym trafem wyszły z działań wojennych prawie nieuszkodzone. Ocalały również maszyny i urządzenia. Toteż bez szczególnych przeszkód można było przystąpić w kilka tygodni po przejściu fabryki do produkcji.

Obecnie fabryka zatrudnia ponad trzydziestu pracowników i wytwarza: proszki do pieczenia, budynie w dwunastu odmianach, olejki w trzech smakach i cukier waniliowy. Z chwilą uzyskania odpowiednich surowców fabryka produkować będzie galaretki, maczki odżywcze dla dzieci i chorych, oraz przyprawy korzenne do wyrobu pierników.

O jakości wyrobów „Luba” świadczy najlepiej fakt, że w czasach przedwojennych, mimo poważnej konkurencji niemieckich fabrykatów, wyroby polskie zyskiwały coraz liczniejszych zwolenników nie tylko w kraju, lecz również za granicą, gdyż artykuły firmy „Luba” eksportowano również na rynki holenderskie i duńskie.

Dzięki sprężystemu kierownictwu właściciela fabryki ob. J. Dobrego i zgodnej współpracy Rady Zakładowej placówka przemysłowa rozwija się i przy zwiększającej się stałe produkcji pokrywać będzie wkrótce zapotrzebowanie krajowe.

„Ziemia oskarża”

schodzi w krótkie z afiszów Teatru Polskiego

„Ziemia oskarża” — interesująca sztuka Wandy Karczewskiej — cieszy się na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu nieustającym powodzeniem. Mimo to ze względów repertuarowych sztuka ta wkrótce już ustąpi miejsca „Maturze” Fodora.

Ci spośród miłośników teatru, którzy nie zdążyli jeszcze „Ziemia oskarża” obejrzeć, mają już niewiele czasu na zapoznanie się z utworem młodej dramatopisarki, zasługującą niewątpliwie na uwagę najszerszych mas naszej publiczności.



Stepanowski w roli Emanuela



Stefan Drewicz — reżyser



Rys. (3) Bilski

M. Serwiński w roli Gotarda

Z życia Wielkopolski

Jednomyślny sprzeciw

Wiść o wyroku w Paderborn wywołała w społeczeństwie wielkopolskim słusne oburzenie i jednomyślny protest. Jak już pisaliśmy, we wielu miastach i wsiach Wielkopolski odbyły się wiece manifestacyjne, na których uchwalono rezolucje, sprzeciwiające się wyrokowi władz brytyjskich.

Miejska Rada Narodowa w Kościanie postanowiła wysłać rezolucję do Prezydenta Bieruta, ministra spraw zagr. Rzymowskiego i ambasadora angielskiego w Warszawie, potępiając wyrok Sądu Brytyjskiego oraz domagając się odpowiedniej interwencji władz polskich i zorganizowania jak najszybszego powrotu wszystkich Polaków do kraju.

Podobne rezolucje wysłała gminna Rada Narodowa w Kościanie i Komisja Międzypartyjna Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Również w powiecie czarnkowskim uchwalono rezolucję przeciw wyrokowi w Paderborn, przesyłając ją ob. Prezydentowi Bierutowi. W Rawiczu i powiecie na wiecach manifestacyjnych w dniu 13 bm. domagano się rewizji niesłusznego wyroku, zwolnienia skazanych Polaków i powrotu do kraju wszystkich rodaków z terenów okupacyjnych.

Wiece manifestacyjne i uchwalone jednomyślnie rezolucje są wyrazem słusznego żądania wielkopolskiego społeczeństwa, sprzeciwiającego się niesprawiedliwemu wyrokowi władz brytyjskich.

Braki apro wizacyjne miast i wsi

Coraz częściej napływają do redakcji listy czytelników z prośbą, poruszając najróżniejsze bolączki miasteczek i wsi. Otrzymujemy listy różnej treści. Większość jednak to żale.

Najczęściej poruszanym zagadnieniem, jest kwestia apro wizacji. W dużych miastach utarło się mniemanie, że po miasteczkach i wsiach, kwestia apro wizacji nie istnieje. Listy naszych czytelników, szczególnie robotników i urzędników mówią co wbrew przeciwnemu. „W oknach wystawowych widzimy wszystko, czego dusza zapagnie, lecz zarobki robotnika czy urzędnika nie pozwalają na to, by mógł kupić cośkolwiek dla siebie i rodziny. System kartkowy niestety nie może zadołować wszystkich pracujących. Np. we Wrześni, od maja nie ma przydziału mięsa. Od czasu do czasu

można otrzymać 500 g mięsa na kartki I kat., lecz w cenie 35—40 zł. Jest to cena komercyjna i nie dla każdego dostępna. Chleb otrzymuje się regularnie i ustalonych ilościach. Nie myśli się jednak o tym, by dzieciom wydać niekiedy białe pieczywo. Maki białe jest tyle, że polki u piekarzy uginają się pod ciężarem bułek i ciastek, dostępnych tylko dla dzieci szabrowników, lichwiarzy i spekulantów”.

Oto głosy powtarzające się dość często z różnych stron. Podwyżka płac nie zmienia sytuacji, lecz odpowiednie zarządzanie urzędów apro wizacyjnych mogły w dużej mierze przyczynić się do ulżenia doli ludu pracującego. Władze bezpieczeństwa zaś będą ingerowały tam, gdzie szerzy się lichwa i paskarstwo.

WRZEŚNIA

Tow. Muzyczne im. M. Karłowicza we Wrześni rozpoczęło sezon koncertowy 1945-46 recitalem fortepianowym prof. Franciszka Łukasiewicza z Poznania.

Aula miejscowego gimnazjum została wypełniona do ostatniego miejsca.

Już po paru początkowych utworach zdołał prof. Łukasiewicz nawiązać kontakt ze słuchaczami. W dużej mierze przyczynili się również do tego młode prelekcje — wypowiedziane przez artystę przed wykonaniem utworu — objaśniające w sposób ciekawy a przejrzysty i dostępny istotę utworu. Wytworzył się, dzięki temu, niezwykle miły nastrój, który trwał na sali do samego końca tej „opowieści o muzyce” — zamie-

nionej w drugiej części koncertu w „opowieści o Chopinie”, wzorem popularnych słowno-muzycznych audycji radiowych.

Pośród wykonywanych utworów najwięcej odzewu znalazły (poza popularną II. rapsodią węgierską Liszta) ballada g-moll, kołysanka oraz scherzo cis-moll Chopina, nie tak łatwe do zrozumienia utwory, jak na przeciętnego prowincjonalnego melomana.

Z radością należy przyjąć inicjatywę Tow. Muzycznego we Wrześni, które podjęło na swym odcinku pracę nad upowszechnianiem kultury muzycznej. Wśród zapowiedzianych na najbliższy czas imprez znajdują się 3 wieczory słowno-muzyczne: „karłowiczowski”, „moniuszkowski” i „muzyki słowiańskiej”, oraz koncert kameralny „Kwartetu Polskiego” z Poznania. (mi)

Zebrania w dniu 24 września

Eksporterzy, przetwórcy i producenci wilkiny o godz. 10-tej w Izbie Przemysłowo-Rolniczej, przy ul. Mickiewicza 31.

Byli pracownicy prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych, poza koncertem „Vesty”, oraz rodziny po zmarłych, poległych itp. o godz. 17-tej w sali O. K. Z. w Parku Wilsona. Omawiana będzie sprawa wywindykowania pretensyj pracowników, wpływających z umowy zbiorowej.

Niedzielne igrzyska sportowe

„Dab” — „Polonia” (Główna) o godz. 16-tej na boisku „Areny”. Al. Reymonta

K. K. S. (Leszno) — H. C. P. o godz. 11-tej na boisku K. K. S. na Debu.

K. K. S. II — Głuchoniemi o godz. 16-tej na boisku przy ul. Bukowskiej.

„Warta” — „Legia” o godz. 11-tej na boisku „Warty” przy ul. Rolnej.

K. S. „Admira” I — R. K. S. „San” I. W zawodach o miasteczko kl. A spotkają się powyższe drużyny w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11-tej na boisku Areny P. W. K.

